



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Koncert pełen radości,
dobroci i miłości
| s. 3



Karnawał po góralsku,
czyli prosto z serca |
s. 4



Stolica
zdobyta!
| s. 8



Ośrodki narciarskie liczą straty

PROBLEM: Właściciele beskidzkich ośrodków narciarskich kierują oczy ku niebu w oczekiwaniu opadów śniegu. Bezskutecznie. Pogoda z każdym dniem bardziej przypomina nadejście wiosny niż zimy, zaś każdy kolejny ciepły dzień pogłębia ich stratę.

Wystarczy palców na jednej dłoni, żeby policzyć te ośrodki, którym udało się w tym sezonie chociaż na chwilę puścić wyciągi w ruch. Lwiej większości się to jednak nie udało. Powód? Mało mroźnych dni. – Mieliliśmy trochę śniegu. Na początku grudnia naśnieżaliśmy stok, ale popsuła się nam pompa i musieliśmy przerwać naśnieżanie. Potem z kolei przyszła odwilż – przedstawia ciąg niesprzyjających okoliczności dla bukowieckiego „Kempalandu” Lucie Jalovičorová. W rezultacie wyciągów nie uruchomiono tam ani razu. Teraz armatki stoją rozmieszczone na stoku i czekają na moment, kiedy temperatura spadnie poniżej zera. – Nawet nie trzeba nam opadów śniegu, wystarczy mróz – przekonuje Jalovičorová.

Na sygnał do startu czekają także wyciągi na dolnołomnińskiej Serwerce. Wśród nich jeden nowy w górnej części tzw. trasy wojskowej. Przygotowane są też skibusy, które będą tu zwozić narciarzy i snowboardzistów. – Wszystko jest przygotowane. Brakuje tylko tego najważniejszego – śniegu – stwierdza bezradnie Marek Przepiora, odpowiedzialny za marketing Sewerki. Chociaż w ub. roku wyciągi ruszyły tu też stosunkowo późno, bo dopiero 10 stycznia, to już teraz mówi o znacznej stracie finansowej wynikającej z niezwykle ciepłej pogody, a co za tym idzie zamkniętym ośrodku. – Podobno za tydzień ma zacząć padać śnieg. Jest więc nadzieja, że ośrodek zacznie działać przynajmniej po 20 stycznia – snuje optymistyczne wizje.

Na Jaworowym pierwszy śnieg spadł na początku grudnia. To pozwoliło przygotować trasę dla biegaczy łączącą Jaworowy ze Slawiczem. Po dwóch tygodniach jednak śnieg stopniał i narciarze biegowi podzie-



Fot. TOMASZ WOLFF

Na taką zimę przyjdzie nam jeszcze trochę poczekać...

lili smutny los zjazdowców. – Nasze wyciągi w tym sezonie jeszcze nie były czynne i wszystko wskazuje na to, że jeszcze przez jakiś czas będą stać w bezruchu. Przez najbliższy tydzień meteorolodzy nie obiecują nadejścia zimy – mówi Tomáš Valenta z Jaworowego. Przyznaje, że już teraz ośrodek liczy straty. Czy jest szansa, żeby je odrobić? – Zależy od tego, kiedy wreszcie rozpocznie się prawdziwa zima i jak długo potem potrwa. Faktem jednak pozostaje, że o tej porze na Jaworowym zawsze już był sezon w pełni – stwierdza. Dodaje, że na naśnieżenie łagodniejszej niebieskiej trasy potrzeba blisko pięciostopniowego mrozu oraz trzech dni intensywnego naśnieżania. Na przygotowanie bardziej stromej trasy

czarowej bez pomocy naturalnego śniegu potrzeba blisko tygodnia. W porównaniu z ośrodkami, które zdane są wyłącznie na biały puch z nieba, to i tak nieźle. Jednak one też nie tracą nadziei. Świadczy o tym strona internetowa górnołomnińskiej Przełaczy, na której możemy przeczytać informację z 21 października 2013 r.

– W chwili obecnej ośrodek jest przygotowany na sezon zimowy. Teraz czekamy na porządną „dostawę” śniegu.

Nazbyt łagodna zima martwi gestorów ośrodków sportów zimowych również w polskiej części Beskidów. Nie ma śniegu w dolinach, nie ma też na szczytach. – W bieżącym sezonie zimowym przez kilka dni czynny był tylko krótki odcinek na

górnym stacji kolejki – dowiadujemy się od Aleksandry Pszczółki z kasy kolejki linowej na Czantorię w Ustroniu. Chociaż ośrodek nie zdaje się wyłącznie na łaskę i niełaskę opadów naturalnego śniegu i posiada system naśnieżania, główna czerwona trasa posiadająca homologację FIS w tym sezonie w ogóle jeszcze nie była czynna. To nietypowa sytuacja, bo na przykład rok temu w święta można tu było jeździć.

Zeszłoroczny długi sezon narciarski trwał przez bite cztery miesiące od połowy grudnia do połowy kwietnia. Kto wie, może więc już w zeszłym roku właściciele ośrodków narciarskich wyczerpali swój przydział szczęścia?

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ

NOWY RZĄD

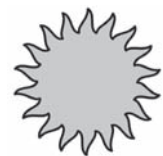
Przedstawiciele czeskiej socjaldemokracji (ČSSD), ruchu politycznego ANO oraz chrześcijańscy demokraci (KDU-ČSL) podpisali wczoraj umowę koalicyjną obejmującą program oraz zasady współpracy powstającej trójkoalicji rządowej. Stoi w niej m.in. obietnica podwyżki emerytur, płacy minimalnej oraz ulg podatkowych na drugie i kolejne dziecko. Umowa ponadto likwiduje większość opłat na rzecz służby zdrowia, a od 2015 roku planuje obniżenie stawki podatku VAT na lekarstwa, książki, żywność dla niemowląt oraz pieluchy.

Wczoraj opublikowano również nazwiska 16 ministrów, którzy razem z premierem, szefem zwycięskiej ČSSD, Bohuslavem Sobotką, mają tworzyć nowy rząd. Osiem foteli zajmą w rządzie socjaldemokraci. Petr Krčál ma poprowadzić ministerstwo pracy i spraw społecznych, Jiří Dienstbier ministerstwo legislacyjnej rady rządu, praw człowieka i równych szans, Jan Mládek ministerstwo przemysłu, Marcel Chládek ministerstwo szkolnictwa, Milan Chovanec spraw wewnętrznych, Lubomír Zaorálek resort spraw zagranicznych oraz Svatopluk Němeček ministerstwo zdrowia. Sześcioma ministerstwami pokierują przedstawiciele ruchu ANO. Andrej Babiš ma objąć ministerstwo finansów, Antonín Prachař ministerstwo transportu, Martin Stropnický obrony, Věra Jourová resort rozwoju regionalnego, Helena Válková sprawiedliwości, a Richard Brabec środowiska naturalnego. Z kolei chadecy mają stanąć na czele ministerstwa kultury (Daniel Herman) oraz ministerstwa rolnictwa (Marian Jurečka). Ministrem bez teki oraz wicepremierem ds. nauki i innowacji ma zostać Pavel Bělobrádek. Po mianowaniu rządu przez prezydenta RC, Miloša Zemana, gabinet w terminie do 30 dni musi stanąć przed Izłą Poselską, żeby uzyskać jej zaufanie. Szanse ma duże. Partie koalicyjne mają w izbie niższej 111 głosów z 200. (sch)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 4 do 8 °C
noc: 3 do 0 °C
wiatr: 3-5 m/s

dzień: 3 do 7 °C
noc: 3 do 0 °C
wiatr: 2-6 m/s

Porozumienie w sprawie Paskowa

Minister przemysłu i handlu w dymisji, Jerzy Cieńciała, oraz nowy szef OKD, Dale Ekmark, podpisali wczoraj w Starzyczu memorandum dotyczące przyszłości Kopalni Pasków. Do końca marca ma się rozstrzygnąć, czy i w jaki sposób państwo pomoże kopalni, na której spółka węglowa zamierza pod koniec roku zakończyć wydobywanie. Jeden ze scenariuszy zakłada, że OKD przedłuży eksploatację do końca

2016 roku, a następnie państwo odkupi kopalnię za symboliczną koronę.

Jak poinformowała „GL” Jana Dronská, rzeczniczka ministra, obie strony deklarują w memorandum chęć utworzenia niezależnej komisji ekspertów, która przeanalizuje możliwości pomocy państwowej dla OKD. Ministerstwo przemysłu zadeklarowało również, że przedstawi rządowi projekt nabycia za koronę

części Kopalni Pasków, która tym samym z dniem 1 stycznia 2017 roku stałaby się własnością Republiki Czeskiej. Z kolei OKD zapewnia, że przemysłu swą decyzję o zamknięciu kopalni na końcu 2014 roku i postara się przedłużyć eksploatację, na własne koszty i ryzyko, do końca 2016 roku.

– Podpisanie memorandum jest ważnym krokiem dotyczącym przy-

szłości Kopalni Pasków i może znacząco obniżyć skutki, jakie będzie miało dla regionu ewentualne zamknięcie kopalni – powiedział dziennikarzom minister Cieńciała.

W dwóch zakładach Kopalni Pasków – w Chlebowicach i w Starzyczu – pracuje ok. 2,5 tys. osób. Pasków jest ostatnią czynną kopalnią w oławskiej części zagłębia. Wydobywanie jest, zdaniem OKD, nieefektywne. (dc)



KRÓTKO

ALPINIŚCI ŚCINALI...

WIELOPOLE (dc) – W miejscowym parku ścięto 10 wysokich świerków zaatakowanych przez kornika. Urząd Gminy powierzył to zadanie alpinistom dysponującym odpowiednim sprzętem, by nie uszkodzić przewodów elektrycznych oraz pozostałych drzew. Świerki zostały następnie sprzedane zainteresowanym mieszkańcom.

WIĘCEJ MIEJSCA

OSTRAWA (ep) – Fakultet medyczny Uniwersytetu Ostrawskiego przejdzie w tym roku nie lada zmianę. Po przebudowie będącej w kiepskim stanie byłej kliniki ginekologiczno-położniczej szpitala w Ostrawie-Zabrzegu powstaną dodatkowe pomieszczenia dla studentów medycyny. Inwestycja pochłonie aż pół miliarda koron. Dzięki zaadaptowaniu starej kliniki na potrzeby fakultetu lekarskiego w przyszłości będzie on mógł przyjąć więcej studentów.

GMINNE GRANTY

NAWSIE (kor) – Na grudniowej sesji Rada Gminy wydzieliła z budżetu na rok 2014 pieniądze na wsparcie inicjatyw kulturalnych i sportowych, służących promocji wioski. Osoby fizyczne lub działające w Nawsiu organizacje społeczne mogą wystąpić o gminny grant do końca lutego. Potrzebne formularze można odebrać w Urzędzie Gminy lub pobrać ze strony internetowej: www.navsi.cz.

NOWOCZESNY KOŚCIÓŁ

HAWIERZÓW (sch) – Zakończył się zakrojony na szeroką skalę remont wnętrza kościoła św. Anny. Jego rezultatem jest m.in. jednolity wygląd prezbiterium z nowoczesnym dużym krzyżem, amboną i tabernakulum, nowe instalacje elektryczne i grzewcze oraz – co jest zupełną nowością – tzw. kaplica zimowa mieszcząca się za szklanym przepierzeniem po prawej stronie głównej nawy kościelnej. Biskup ostrawsko-opawski, František Václav Lobkowicz, poświęcił odnowione wnętrza w najbliższą niedzielę podczas mszy św. o godz. 15.

UMÓW SIĘ PRZEZ INTERNET

CZEŚKI CIESZYŃ (kor) – Od jesieni na stronie internetowej działa elektroniczny system rezerwacji, który ma za zadanie ułatwienie mieszkańcom miasta wizyty w Urzędzie Miasta i załatwienia w nim sprawy. Wizytę można umówić w dogodnym dla siebie i urzędników terminie na czwartek, czyli poza normalnymi urzędowymi dniami: poniedziałkiem i środą. Na razie jednak wyłącznie w wydziale budownictwa i ochrony środowiska miejscowego ratusza.

MNIEJ OPŁAT

KRAJ (sch) – Od 1 stycznia w szpitalach i sanatoriach w Republice Czeskiej taniej się choruje i wraca do zdrowia. Na mocy uchwały Sądu Konstytucyjnego z 20 czerwca ub. roku, w 2014 roku pacjenci nie płacą opłaty za pobyt, która do tej pory wynosiła 100 koron na dzień. Od osób, które były hospitalizowane na przełomie starego i nowego roku, pobierane są opłaty tylko za dni spędzone w szpitalu do 31 grudnia 2013 roku. Pozostałe opłaty regulacyjne nadal obowiązują.

Hutnicze wsparcie

Dyrektor generalny Huty Trzyniec, Jan Czudek, spotkał się w ubiegłym tygodniu z prezesem Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Janem Rytką. W spotkaniu wziął udział również Eugeniusz Delong, przedstawiciel polskiej mniejszości w komisji dotacyjnej ds. działalności kulturalnej mniejszości narodowych przy Kancelarii Premiera RC. Dotyczyło ono współpracy Związku z największym w regionie zakładem przemysłowym. – Na wsparcie huty zawsze mogliśmy liczyć, także w roku 2013 – powiedział prezes Rytko, który spotkanie wykorzystał do złożenia podziękowań za okazaną

PZKO-wcom pomoc. Dodał, że huta wspiera nie tylko duże, sztandarowe imprezy, jak Gorolski Świątko w Jabłonkowie, ale także mniejsze polskie inicjatywy. – Z pomocy tego zakładu korzystają koła PZKO oraz inne polskie organizacje zajmujące się kulturą, sportem czy oświatą. W ten sposób huta przyczynia się do rozwoju życia kulturalnego i społecznego w naszym regionie – podkreślił Jan Rytko.

– Złożyliśmy sobie wzajemnie życzenia sukcesów w roku 2014, który właśnie się zaczyna i w którym z całą pewnością będziemy kontynuowali współpracę – zapewnił po spotkaniu dyrektor Czudek. **(kor)**



W spotkaniu dyrektora Jana Czudka (z lewej) i prezesa Jana Rytki (z prawej) wziął udział również Eugeniusz Delong.

»Nie« dla automatów

Jabłonkowscy radni postanowili podjąć walkę z automatami do gry. Na grudniowej sesji uchwalili rozporządzenie, które wprowadza od 1 stycznia zakaz instalacji nowych automatów do gry we wszystkich restauracjach na terenie Jabłonkowa. – Takich automatów jest sporo, ale miarka się przebrała, kiedy zainstalowano je także w nowej restauracji tuż obok kościoła parafialnego – powiedział nam wiceburmistrz

Jabłonkowi, Petr Gawlas. – Mogliśmy jednak wprowadzić tylko zakaz nowych automatów. Te, na których można jeszcze wciąż zagrać w restauracjach, zostały zainstalowane na podstawie umowy na czas określony. Kiedy taka umowa wygaśnie, miasto nie podpisze nowej. Stopniowo, w myśl nowego rozporządzenia, hazard powinien zupełnie zniknąć z mapy Jabłonkowa – podkreślił wóldarz. **(kor)**

Dotacje dla rezerwowych

Projekty, które znalazły się na liście rezerwowej dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Morawskośląskie, zostaną dofinansowane. – W listopadzie zatwierdził dotację w wysokości 129 mln koron na budowę lub rozbudowę dziesięciu obiektów turystycznych w regionie. Sześć innych inicjatyw trafiło na listę rezerwowych. Właśnie teraz chcemy je wesprzeć – wyjaśniła Kateřina Dostálová, dyrektorka Rady Regionalnej Morawskośląskie, rozdzielającej europejskie fundusze.

Przypomnijmy, że pierwotne do-

tacje powędrują m.in. do Muzeum Stali w Trzyncu, Archeoparku w Podoborze czy Muzeum Historii Wojskowości Śląska Cieszyńskiego w Nawsiu. Ponieważ jednak jeden z projektów (budowa szklanej ekspozycji w arboretum w Nowym Dworze) nie uzyskał wystarczającego wkładu własnego, z przeznaczanej na to 42-milionowej dotacji skorzysta sześć rezerwowych projektów. Dzięki tym pieniądzom wielką przemianę przejdzie na przykład park sanatorium w Jabłonkowie czy zamek Sovinec. **(ep)**

Duchowni w ratuszu

Burmistrz Trzyńca – Věra Palkovská i inni przedstawiciele kierownictwa miasta otrzymali błogosławieństwo na 2014 rok. Do ratusza przybyli w czwartek przedstawiciele wszystkich Kościołów działających na terenie miasta. Spotkanie z kapłanami i pa-

razem rozmawiamy. Dotyczą kultury, oświaty, a ostatnio głównie problemów społecznych. Bardzo cenimy sobie współpracę z Kościołami – powiedziała burmistrz Palkovská. Rzeczniczka ratusza, Šárka Szlaurová, przypomniała, że według ostat-

Długoterminowy spadek mieszkańców

W ubiegłym roku liczba mieszkańców Czeskiego Cieszyna spadła się o 114 i wyniosła 24 707. Powodem jest z jednej strony różnica między liczbą narodzonych a zmarłych cieszyńców, z drugiej migracja. Dorota Havlík, rzecznik prasowy urzędu, dodaje, że w tych danych statystycznych nie uwzględniono na razie informacji o żyjących na terenie miasta obywatelstwu Republiki Czeskiej. Zostaną one opublikowane w najbliższych dniach.

– W porównaniu z okolicznymi gminami, spadek liczby mieszkańców nie jest u nas aż tak duży – podkreśla burmistrz Vít Slováček. – Na pewno jest to natomiast trend długoterminowy. Zwłaszcza jeżeli chodzi o migrację młodych, którzy wyjeżdżają w poszukiwaniu lepszej pracy, na studia. Staramy się walczyć z migracją,

tworząc nowe miejsca pracy, głównie w strefach przemysłowych. Tylko w ostatnich latach pracę na terenie Czeskiego Cieszyna znalazło około tysiąca osób. W porównaniu z liczbą mieszkańców to całkiem sporo – uważa Slováček.

Ciekawe są inne dane demograficzne. W roku 2013 w Czeskim Cieszynie przyszło na świat 205 dzieci, głównie z szpitalach w Trzyncu i Karwinie. Najpopularniejszymi imionami wśród nowo-narodzonych były: Adéla, Eliška, Ema, Laura, Vojtěch, Jan, Adam, Jakub i Daniel. Nie zabrakło jednak imion rzadziej spotykanych, jak Hanna Raina, Lilly, Irmina, Heidi, Tim, Timothy...

W roku ubiegłym zmarło 265 cieszyńców, 455 z nich wyjechało na stałe z miasta, a sprowadziło się tutaj 401 osób. Ślub zawarło 94 par, z tego 55 ślub cywilny, a 39 – kościelny. **(kor)**

Do pożarów i... zwierząt

Nie tylko do pożarów czy poważnych wypadków drogowych i kolejowych wzywani są strażacy. Stosunkowo często ratują również zwierzęta. Rzecznik Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Ostrawie, Petr Kūdela, przypomina, że w zakończonym właśnie roku wyciągali z opresji cały szereg zwierząt zarówno domowych, jak i dziko żyjących – począwszy od małego nietoperza po okazałych rozmiarów byka, strusia emu czy niebezpieczne pytony.

Cztery pytony wykorzystały chwilę nieuwagi hodowcy z Ostrawy-Poręby i uciekły z terrarium. Trzy udało mu się złapać, wąż-dusiciel, mierzący cztery metry długości, schował się na desce za rurkami w łazience. Strażacy schwytali pytona za pomocą specjalnego kija z hakiem i siłą ściągnęli go na dół.

Stosunkowo częste były akcje ra-

tunkowe w zbiornikach wodnych. W ostatnich dniach ub. roku strażacy udzielali pomocy kaczcze, która na tafli stawu w Ostrawie-Koblowie zaplątała się w żyłce wędkarskiej. Również w grudniu pomagali psu, który stał na cienkim lodzie w środku stawu w Olbrachcicach i nie miał odwagi wrócić na brzeg. Latem strażacy ratowali życie sarnie, która ugrzęzła aż po szyję w zbiorniku z mułem węglowym w Karwinie-Łąkach.

Do najtrudniejszych akcji należało ratowanie byka, który na terenie gospodarstwa rolnego w regionie nowojicyńskim spadł do zbiornika z gnojówką. Strażacy we współpracy z rolnikami musieli najpierw wyczerpać gnojówkę ze zbiornika, a weterynarz dał zwierzęciu zastrzyk uspokajający. Następnie strażacy przywiązali ważącego 800 kg olbrzyma i wydobyli go przy użyciu ciężarówka tatra. **(dc)**

Cysterna na drodze



Aż 12 godzin była w sobotę zamknięta droga między Suchą Górą a Karwiną-Kopalniami. Około 8.00 na jezdni przewróciła się cysterna przewożąca popiół. Podnoszenie cysterny za pomocą specjalistycznego sprzętu trwało wiele godzin. Najpierw strażacy musieli przepompować część ładunku z cysterny, potem zaczęła się skomplikowana akcja podnoszenia pojazdu. Pomagał m.in. 80-tonowy żuraw samochodowy jednostki strażackiej z Hlučína. Cysternę udało się postawić dopiero około godz. 18.00, na otwarcie jezdni kierowcy musieli poczekać jeszcze kolejne dwie godziny. **(ep)**

niego Spisu Powszechnego, Trzyniec jest drugim najbardziej religijnym miastem w RC, a region trzyniecki i jabłonkowski należą, razem z Morawami Południowymi, do miejsc z najwyższą liczbą osób wierzących. **(dc)**

Koncert pełen radości, dobroci i miłości

Długą owacją zakończył się niedzielny koncert kolęd zorganizowany w kościele parafialnym pw. Bożego Ciała w Jabłonkowie. Nic jednak dziwnego, ponieważ w bożonarodzeniowym repertuarze zaprezentowało się tłumnie przybyłym wiernym aż pięć cieszących się zasłużoną renomą miejscowych chórów.

W niedzielne popołudnie jabłonkowska świątynia wypełniła się do ostatniego miejsca. – Okres od Bożego Narodzenia do niedzieli Chrztu Pańskiego, to czas największej radości, jaką przeżywamy w naszych sercach – witał wiernych ks. Janusz Kiwak.

Proboszcz jabłonkowskiej parafii dodał, iż przeżywamy tę radość w szczególny sposób, gdy śpiewamy przepiękne kolędy i pastorałki. – Koncerty kolęd organizowane są nie po to, by się pokazać, ale by wielbić tajemnicę Bożego Narodzenia. By wielbić Boga i tajemnicę przyścia na świat Syna Bożego. Ta piękna, cudowna tajemnica zmieniła losy świata i każdy, kto ją przyjmie, musi być pełen radości, dobroci i miłości. Myślę, że dzisiejszy koncert pozwoli nam jeszcze głębiej przeżyć tę tajemnicę i odpowie, jak bardzo Bóg ukochał człowieka, iż posłał na świat swego syna – mówił ks. Kiwak.

Gospodarzem niedzielnego koncertu był Polski Chór Parafialny, który wystąpił pod dyr. Daniela Sławińskiej. Jabłonkowskie chórzyści



Fot. WITOLD KOZDOŃ

Jabłonkowskie chórzyści wystąpił w niedzielę z bożonarodzeniowym repertuarzem.

zaprośili też swych przyjaciół. I tak obok nich zaśpiewały: miejscowy Męski Chór „Gorol” pod dyr. Katarzyny Kantor, chór „Jabłoneczka”

pod dyr. Moniki Łysek z Polskiej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza oraz sąsiadki z Nawsia, czyli Chór Żeński „Melodia” pod

dyr. Aleksandry Zeman. Wszystkim akompaniowała orkiestra kameralna.

Podczas półtoragodzinnego koncertu publiczność usłyszała 20 utwo-

STYCZNIOWE KOLEĐOWANIE

Także w nadchodzący weekend miłośnicy dobrej muzyki będą mogli posłuchać kolęd i pastorałek w najlepszym wykonaniu. Już w piątek, 10 stycznia o godz. 18.00, w kościele ewangelickim w Bystrzycy odbędzie się koncert „Kolędować małemu”, a zaśpiewają w nim chóry szkolne „Wiolinki”, „Crescendo” oraz Polski Chór Mieszany „Collegium Cantorum”.

Dla odmiany w niedzielę, 12 stycznia o godz. 8.45, w kościele parafialnym w Wędryni odbędzie się Koncert Świąteczny, w którym zaprezentuje się zespół śpiewaczy „Hutnik”. (wik)

rów zarówno w klasycznych, jak i współczesnych aranżacjach. Na finał połączone chóry wykonały jedną z najpiękniejszych polskich kolęd – „Bóg się rodzi”, co wierni nagrodzili długą, burzliwą owacją.

WITOLD KOZDOŃ

I po Godnych Świątach...

Wczoraj, według ludowej tradycji Śląska Cieszyńskiego, skończył się Święty Czas, czyli Godne Świąta. Z dniem tym związanych jest wiele tradycji jeszcze niedawno praktykowanych w naszym regionie.

Jak wspomina Jan Szymik w książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim” (wydanej przez PZKO w 2001 roku, wznowionej już po śmierci autora przez Sekcję Ludoznawczą PZKO w 2012 roku), zwyczajowo w dzień Trzech Króli, jak i około tego dnia, po domach chodziły grupy przebierańców – pastuszkowie i Trzej Królowie, z których obowiązkowo jeden pomalowany był na czarno. Grupy takie spotkać można było także w pociągach i tramwajach kursujących w regionie. Pastuszkowie i Trzej Królowie (Kacper, Melchior i Baltazar) chodzili z wieszaniem. Po życzeniach zazwyczaj też śpiewano kolędy. Jan Szymik podkreśla również, że w tradycji ludowej naszego regionu Trzej Królowie są, prócz świętego Mikołaja i jego orszaku oraz Grzegorza i Judosza, jedynymi przebierańcami, którzy w ciągu roku obrzędowego chodzili po wsiach regionu.

Od dwóch lat orszak Trzech Kró-

li maszeruje ulicami Bielska-Białej, gdzie w nieco zmienionej formie ożywiono tradycję. Również w powiecie cieszyńskim w 2012 roku orszak Trzech Króli przeszedł ulicami Strumienia.

Najstarsi mieszkańcy Beskidu Śląskiego pamiętają także zwyczaj chodzenia po pastuszkach. Pomiędzy św. Szczepanem a świętem Trzech Króli góralskie domy odwiedzały pastuszkowie, czyli trzej chłopcy z kijami pasterskimi. Głosili nowinę o narodzeniu Jezusa Chrystusa. Ubrani byli w białe koszule, przepasane na biodrach paskiem, na które często zakładali kozuszki. Na głowie mieli futrzane baranice lub wysokie papierowe czapki. Ich zadaniem było opowiedzenie za pomocą śpiewu, dialogów i gestów historii narodzenia Jezusa. Za niesienie dobrej nowiny otrzymywali dary w postaci jabłek, kołaczy, a od bogatszych gospodarzy – pieniędzy. Etnografka Małgorzata Kiereś zwraca uwagę, że zwyczaj chodzenia po pastuszkach był rozpowszechniony na Śląsku Cieszyńskim, Morawach, Słowacji i innych regionach Karpat. W różnych regionach przybierał swoje lokalne formy, odmiany i warianty zarówno

w formie, jak i treści.

Kolędników chodzących na Trzech Króli wspomina też znawca regionu, Czesław Stuchlik.

– Największe zainteresowanie wzbudzał jeden z nich, który był umorusany sadzami. Spod tej czarnej jyny mu łoczy błyszczały. Jeżeli nie umieli, albo nie mieli z czego zrobić korony, to na głowy nasadzali dity (torebki papierowe) od mąki. Swoją występowanie rozpoczynali skandowaniem takiej rymowanki: „Idziemy Trzej Królowie, idziemy k'wam, idziemy k'wam, szczęścia, zdrowia, wieszujemy wam, szczęścia, zdrowia, wieszujemy wam”, a potem śpiewali kilka kolęd kościelnych. W innych regionach, a szczególnie w górach, kolędnicy chodzili z gwiazdą, niedźwiedziem, albo z kłapiącym pyskiem – turoniem. W tych grupach już występowały różne postaci: król, żołnierz, kominiarz i śmierć z kosą. Jak po takiej wizycie wyglądała kuchyni i sieni, to łatwo sobie można wyobrazić, szczególnie kiedy było błoto i śnieg. To wszystko było jednak mało istotne, ważne było to, że ludzie składali sobie życzenia, cieszyli się chwilą, radosnymi dniami, nadzieją na dobre urodzaje, a także że nowy rok będzie lepszy niż poprzedni – wylicza Czesław Stuchlik.

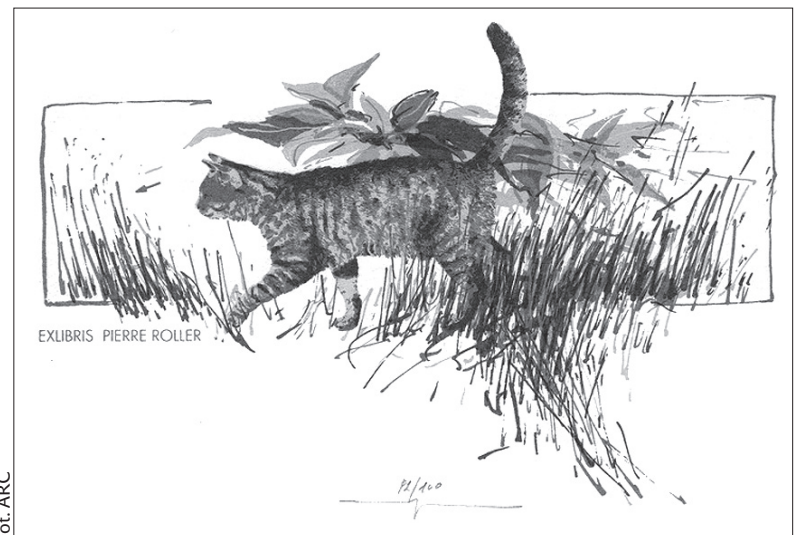
Po Trzech Królach zaczynał się okres mięsopestu, jak podkreśla Jan Szymik – u nas sztucznie od niedawna nazywany karnawałem. Mięsopest trwać będzie do wtorku przed Środą Popielcową, a że ta rozpoczyna Wielki Post przed świętami Wielkiej Nocy, które mają ruchomą datę, więc okres mięsopestu miewa różną długość w różnych latach. Mięsopest to czas zabaw ludycznych, a więc zabaw tanecznych i bali, kuligów, ale także wzajemnej, sąsiedzkiej pomocy, czyli zimowej pobaby (o której pięknie wierszowaną gwarą pisał świętej pamięci Jan Chmiel, poeta z Kowali). Jest to też czas porządków, darcia pierza, czyli szkubaczek. (ox.pl)

Eklibrisowy dwugłos

Najlepsze prace z ostatnich dwóch lat przedstawia w najbliższy czwartek w Muzeum Drukarstwa w Cieszynie dwaj czołowi artyści-graficy – Martin R. Baeyens z Belgii i Krzysztof Marek Bąk z Bielska-Białej. Jak czytamy w zaproszeniu, to przedstawiciele dwóch generacji twórców eklibrisu, którzy poświęcili się odkrywaniu artystycznych możliwości jakie niosą techniki cyfrowe. Ich prace są rozpoznawalne na pierwszy rzut oka, mają

silny, nacechowanymi indywidualnymi walorami plastycznymi charakter. Ich styl – chociaż obaj są „zdeklarowanymi estetami” jest diametralnie różny – Belg to wybujała ekspresja, zaś bielszczanin to ascetyczny chłód kompozycji.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w czwartek o godz. 17.00 w Galerii „Przystanek Grafika” Muzeum Drukarstwa w Cieszynie przy ul. Głębokiej 50. (o)



Praca belgijskiego artysty Martina Baeyensa.

Wspólny śpiew

Minionej niedzieli już tradycyjnie „Kalina”, frysztacki chór żeński MK PZKO, zaproszona została przez pierwszego pastora Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. we Frysztacie, Jana Cieślara, do kolędowania na uroczystej mszy z okazji święta Trzech Króli. Chór wykonał dziewięć kolęd w dwóch blokach. Akompaniowała pani Wanda Miech. Kolędowanie było gwoździem programu uroczystości. Kiedy jednak rozległy się pierwsze akordy „Gloria in excelsis Deo”, wszyscy obecni włączyli się do śpiewu. Po odśpiewaniu drugiego bloku kolęd, Wanda Miech wykonała na fortepianie koncert

Czajkowskiego, „Listopad” z „Czterech Pór Roku”. Wykonanie zostało przyjęte bardzo entuzjastycznie.

Tak więc czas Adwentu, świąt Bożego Narodzenia oraz witania Nowego Roku przeszedł do historii. Dziś już tylko przypominamy sobie opowiadanie o czterech świecach adwentowych, a pokój, wiara, nadzieja i miłość były stale powtarzane w życzeniach świątecznych i noworocznych. W tym duchu życzymy naszym sympatykom i przyjaciołom wszystkiego dobrego i błogostawieństwa Bożego w każdym dniu tego roku.

Wanda Kondziółkowa



Fot. ox.pl

Współczesny Orszak Trzech Króli w Strumieniu.

Karnawał po góralsku, czyli prosto z serca

W imponującym stylu zainaugurowali tegoroczny karnawał górale z Mostów koło Jabłonkowa. Pod dachem Domu PZKO na XXXVI Gorolskim Balu bawiło się kilkaset osób z obu stron Olzy.

Główna sala mosteckiego Domu PZKO z trudem mieściła tłum gości. W sobotę balowicze mieli rzadką okazję zobaczyć tańczącą na parkiecie Annę Olszewską, konsul generalną RP w Ostrawie. Po raz pierwszy w Mostach bawił się również minister czeskiego rządu. To Jerzy Cieńciała, który w gabinecie Jiřego Rusnoka odpowiada za przemysł i handel. Obok niego gośćmi balu byli m.in. prezes Zarządu Głównego PZKO Jan Ryłko, dyrektor Huty Trzynieckiej, Jan Czudek, a także wójtowie Mostów: Josef Szotkowski oraz Herczawy, Petr Staňo.

– W tym roku uczestników zabawy mogliśmy przywitać nawet salwą z zabytkowej armaty – żartował zaś Alojzy Martynek, jeden z organizatorów balu. – Nie szukamy jednak takich uduziwnionych atrakcji. Nasze spotkanie jest świętem folkloru i staramy się, by był to czysty folklor bez komercyjnych naleciałości, bo właśnie dzięki temu autentyczności co roku odwiedzają nas tłumy gości – tłumaczył.

W sobotę w Mostach koło Jabłonkowa bawili się górale z całego Śląska Cieszyńskiego, Cieszyńskiego nawet Żywca i Krakowa. – Co roku przyjeżdżają też do nas górale z Zakopanego i zobaczymy, czy dziś także będą – mówił znany ludowy rzeźbiarz Paweł Kufa.

Wspominał on, że po raz pierwszy bawił się na piątym balu. – Na pierwszym nie byłem, ale go pamiętam. Zapamiętałem między innymi to, że organizatorzy znieśli wówczas do piwnicy słomę i zrobili tam szałas. Ponieważ zaś nie było jeszcze elektryczności, świecili przy pomocy naftowych lamp. W efekcie okropnie się tam dymilo. Ja byłem w piwnicy tydzień później i nadal czułem ten zapach. Młodym to jednak wówczas nie przeszkadzało – żartował.

Kufa dodał przy tym, że był rok, kiedy na balu w Mostach bawiło się aż 700 osób. – Pamiętam też, że na jego dziesiątej edycji zagrało u nas dziesięć kapel. Organizatorzy uznali, że to już dosyć i nie zapraszali więcej. Mimo to muzycanci sami do nas przyjeżdżali. Zdarzało się więc, że grało tutaj nawet dwanaście kapel – wspominał.

Przypomniał przy tym, iż raz zdarzyło się, że na balu bawiły się polskie dzieci z... Litwy.

– Sprowadził je do nas Józef Broda z Istebnej. Jak to zrobił tego nie wiem, bo było to jeszcze za komuny. Ugościliśmy je, ale pamiętam, że u nas były mocno wystraszone, pochodziły przecież ze Związku Radzieckiego – żartował Kufa.

Mosteckie bal jak zwykle rozpoczął się chodzoną. Tańczący tradycyjnie mieli na sobie piękne stroje ludowe. Burmistrz Trzyna Věra Palkovská zdradziła organizatorom, że specjalnie na tę okazję włożyła nowy cieszyński strój, który dostała pod choinkę. Dla odmiany jedna z uczestniczek założyła cieszyński strój pamiętający czasy cesarza Franciszka Józefa. – To oryginalne XIX-wieczne przebranie. Mam go po prababci. Małgorzata Kiereś, dyrektor Muzeum Beskidzkiego w Wiśle, chciała nawet, bym oddała go do muzealnych zbiorów, ale nie zdecydowałam, ponieważ jeszcze mi



Zabawa była przednia.

ANKIETA

RADEK MATUSZNY, kierownik muzyczny zespołu »Górole«

To już osiemnasty bal, w którym biorę udział. Sens i idea tej imprezy od samego początku są jednakowe. To po prostu sam, żywy folklor. Karpaccich górali łączy bowiem historia, tradycja i dawne zwyczaje. Dawniej na naszym balu było może mniej ekskluzywnie i nie gościliśmy tylu zagranicznych zespołów. Dzisiaj jednak jesteśmy w Unii Europejskiej. Wszyscy się integrują, cieszymy się więc, że możemy zagrać wspólnie z innymi kapelami. A dziś są u nas muzycanci z Polski, Słowacji i Węgier i wszyscy oni grają własną muzykę, ale chcą też usłyszeć i uczyć się czegoś nowego.

TADEUSZ PAPIERZYŃSKI, kierownik Zespołu Regionalnego »Istebna«

Na Gorolskim Balu w Mostach koło Jabłonkowa prywatnie bywamy co roku, natomiast nie zawsze oficjalnie tutaj tańczymy. Dla mnie osobiście to bal, jakiego nigdzie już nie ma. Wszystko dlatego, że bawią się tutaj wyłącznie ludzie zainteresowani góralszczyzną. Ludzie, którzy na co dzień żyją tymi sprawami. Inne góralskie bale mają już natomiast charakter często komercyjny i bawią się na nich zwykli goście w garniturach.

Ale dla nas ten bal jest istotny również z innego powodu. Przyjeżdżając tutaj spotykam osoby, z którymi często widuję się jedynie raz do roku, właśnie podczas tej zabawy. Bal jest organizowany zaraz po świętach i Nowym Roku, jest więc okazją, by złożyć życzenia, zapytać jak kapelom i zespołom minął rok i jakie są plany na najbliższe miesiące. Spotkanie to jest więc okazją do wymiany informacji w naszym muzycznym środowisku.

JAN RYŁKO, prezes Zarządu Głównego PZKO:

Magia tego miejsca i tej imprezy tkwi w spontaniczności jej organizatorów. Inne bale mają szczegółowo rozpisane scenariusze, czasami obowiązuje na nich pewna poprawność polityczna i nie tylko (śmiech), natomiast tutaj nie jest przeciwnie. Wszystko jest za to autentyczne i płynące z serca. I to jest najważniejsze.

Trzeba też pamiętać, że mosteckie bal przerodził się już w imprezę międzynarodową. Obecnie to w zasadzie międzynarodowy festiwal folklorystyczny połączony z balem. To przegląd kapel i zespołów z tej części Europy, które w dodatku prezentują to co najlepsze w góralskim folklorze. Chwała więc, że mosteccy górale starają się utrzymać wysoki poziom, bo to z kolei przyciąga na ich bal mnóstwo ludzi.

służy – żartowała balowiczka, która chciała jednak pozostać anonimową.

Dla odmiany Tadeusz Papierzyński, kierownik Zespołu „Istebna”, zapewniał, że górale z Trójwsi Beskidzkiej nie zamierzają robić konkurencji góralom z Mostów. – Czy chcemy zorganizować u nas podobny bal? A po co? Lepiej tutaj przyjechać i tutaj się bawić. Ale mówiąc poważnie takiego balu i panującej tutaj atmosfery nie da się stworzyć gdzie indziej i to nawet gdyby mocno się starano. Ten bal jest jedyny i po prostu nie da się go skopiować – przekonywał Papierzyński.

Zanim jednak oficjalnie zainaugurowano karnawałową zabawę Jan Kukuczka, gospodarz galerii w Jasnolicach podarował prezesowi mosteckiego Koła PZKO, Andrzejowi Niedobie, obraz przedstawiający Władysława Niedobę, legendarnego „Jurę spod Gronia”. – Ten oto portret chcę podarować Polskiemu Związkowi Kulturalno-Oświatowemu w Mostach. Obraz namalował Piotr Jakubczak, który pomógł mi zrealizować projekt uwiecznienia na płótnie naszych najbardziej znanych górali. W ten sposób powstało ponad 90 portretów i jeden z nich właśnie oddaję w wasze godne ręce – komplementował gospodarz Kukuczka.

Inni goście nie kryli zachwytu nad odnowioną salą Domu PZKO. – To niesamowite, co tutaj zrobiono. Zwłaszcza że pamiętamy, jak ten obiekt wyglądał pięć, czy dziesięć lat temu. Co roku widzieliśmy postępy i jakieś nowości, ale to, co zrobiono z tą salą w ostatnich miesiącach

jest wręcz zdumiewające – przyznał Papierzyński. – Sala posiada teraz cudowny góralski klimat i tańczenie tutaj jest prawdziwą przyjemnością. Nie ukrywam też, że zżera nas teraz zazdrość, ponieważ czegoś podobnego nie udało się do tej pory zrealizować w Istebnej – śmiał się.

Gorolski Bal jak zwykle poprzedził Międzynarodowy Przegląd Kapel Ludowych oraz Zespołów Folklorystycznych. W sobotę rozpoczęli go krótką wianką tańców gospodarze, czyli Zespół „Górole”. Po nich zaprezentowali się sąsiedzi, kapela „Capkovci” ze Skalitego i zespół „Istebna”, a także „Cimbálová Muzika Friš” z Hawierzowa, zespół „Olšava” z Uherskiego Brodu, kapela „Wałasi” z Istebnej i zespół „Šmykňa” z Ostrawy.

– Dodatkowo z Terchovej na Słowacji przyjechała do nas kapela „Ťažká Muzika” grająca najlepszą tamtejszą muzykę. Gwoździem programu będzie jednak występ węgierskiej kapeli „Kiscsipás” prezentującej muzykę z rumuńskiej Transylwanii. O to, by ten zespół do nas zawiązał, staraliśmy się od pięciu lat, ale w końcu się udało – mówił Martynek.

Po koncercie minister Jerzy Cieńciała ocenił jednak, że jego liderem był Zespół „Istebna”.

– Dzisiejsza zabawa generalnie pokazuje, że kultura góralska jest międzynarodowa, autonomiczna i nie zna granic, a granice istnieją jedynie na mapach i w naszych głowach – mówił Jerzy Cieńciała.

ZBLIŻA SIĘ 22. FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Orkiestra zagra »Na ratunek«

Zbliża się 22. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – coroczna, ogólnopolska impreza charytatywna. 12 stycznia Orkiestra „zagra” jak zwykle w całym kraju – w samym województwie śląskim jest aż 139 sztabów organizacyjnych, których wolontariusze będą kwestować na ulicach miast i przygotowywać finałowy program. Na Śląsku Cieszyńskim finałowe inicjatywy i koncerty odbędą się na przykład w Cieszynie, Zebrzydowicach, Wiśle, Ustroniu, Skoczowie czy Istebnej.

W Cieszynie organizatorem imprez pod orkiestrowym szyldem są harcerze – sztab organizacyjny WOŚP zawiązał się tu w 2002 roku przy Hufcu Ziemi Cieszyńskiej. Tym razem w mieście nad Olzą jest ponad 130 wolontariuszy. – To nasz 14. finał, który organizujemy w Cieszynie. Z roku na rok idzie to coraz lepiej. Trzeba przyznać, że ludzie chętnie pomagają, na różne sposoby włączają się w orkiestrowe działania, nigdy też nie ma problemu z uzbieraniem wolontariuszy – powiedziała naszej gazecie Joanna Brenicka, szefowa cieszyńskiego sztabu i jednocześnie komendantka miejscowego Hufca. – Udaje nam się zawsze uzbierać duże sumy, nasz rekord to 50 900 złotych w 2012 roku – dodała.

W Zebrzydowicach sztab przy Gminnym Ośrodku Kultury działa od samego początku – już 22 lata. W tym roku na ulice miasta wyruszy 12 stycznia 66 wolontariuszy, którzy będą zbierać pieniądze dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Koncert finałowy odbędzie się o godzinie



Fot. ARC

17.00 w sali widowiskowej GOK. – Trwają już przygotowania, tak by 12 stycznia 2014 roku znów wspomóc największą orkiestrę w kraju i by pomóc w ten sposób potrzebującym – mówi Sylwester Ratajczak, szef zebrzydowickiego sztabu.

W całej Polsce hasłem tegorocznego finału jest „Na ratunek”. Jak zawsze pieniądze zebrane w tego-

rocznej edycji WOŚP przeznaczone będą na bardzo konkretne rzeczy. Tym razem celem jest zakupienie specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów. Ze środków, które zostaną zebrane podczas 22. Finału WOŚP, Fundacja po rozmowach z krajowym konsultantem ds. chirurgii dziecięcej zamierza

kupić m.in. wielonarządowe tomografy komputerowe z możliwością znieczulenia do badania młodszych i pobudzonych dzieci, RTG przyłóżkowe, RTG z ramieniem C i monitorem, radiologiczne stacje diagnostyczne i aparaty USG przystosowane do badań FAST z opcją power-color-doppler.

Każdego roku pieniądze dla Fundacji zbiera w całym kraju ponad 120

tysięcy wolontariuszy. W miastach odbywają się finałowe koncerty, licytacje i imprezy towarzyszące.

O godzinie 20.00 organizatorzy zapraszają wszystkich do udziału w happeningu pt. „Świąteczka do Nieba” i proszą ludzi w całej Polsce, by w tej jednej chwili wysłali w stronę nieba Dobre Anioły – światełka w postaci zapalanej zapałki, świeczki, pochodni czy sztucznych ogni. (ep)

ZAGRAJĄ TEŻ W CIESZYNIE

W mieście nad Olzą na finałową niedzielę oprócz całonocnej kwesty na ulicach miasta zaplanowano wiele atrakcji. W południe członkowie Harcerskiego Klubu Ratowniczego „Wstrząs” działającego przy Hufcu Ziemi Cieszyńskiej zapraszają na ratowniczą grę miejską. To doskonała okazja, aby sprawdzić swoje umiejętności udzielania pierwszej pomocy, radzenia sobie w trudnych, stresujących sytuacjach oraz poszerzenia swojej wiedzy w zakresie ratownictwa.

Będą też atrakcje dla najmłodszych orkiestrowiczów w zamkowej Oranżerii przygotowane przez członków Koła Animatorów Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Punktem kulminacyjnym niedzielnego finału będzie koncert główny na Wzgórzu Zamkowym, podczas którego zaprezentują się zwycięzcy WOŚP-owego Przeglądu Muzycznego oraz gość specjalny. Podczas koncertu odbędą się licytacje gadżetów z fundacji WOŚP oraz darów przekazanych na rzecz sztabu. O 20.00 tradycyjne „Świąteczka do nieba”. (ep)

Nie ma już Harendy

Z rynku w starej Orłowej zniknął liczący ponad 200 lat budynek. Harenda, bo tak miejscowi nazywali duży dom stojący poniżej Kościoła Narodzenia Marii Panny, był własnością prywatną. Pierwotnie był to parterowy budynek z gospodą i dużą salą służącą na różne okazje, potem rozbudowano go i dobudowano skrzydło. Ostatni właściciel uzyskał go na drodze restytucji, później długo toczył o niego spór ze spółką węglową OKD dowodząc, że budynek zniszczyły szkody górnicze. Sąd w końcu przyznał rację właścicielowi i OKD musiało obiekt odkupić, a następnie wyburzyć.

– Rozbiórkę rozpoczęto już na początku grudnia, tuż przed świętami dom ostatecznie cały wyburzono – poinformowała nas rzeczniczka orłowskiego magistratu, Nataša Cibulková. Jak jednak dodała, miasto wcale nie miało pewności co do tego, czy budynek jest



Fot. ARC

Harenda stała na rynku w starej Orłowej, poniżej Kościoła Narodzenia Marii Panny.

w na tyle złym stanie, by zwrócić go z ziemią. – Władze miasta starały się uratować ten budynek, prowadziliśmy rozmowy zarówno z właścicielem obiektu, jak i z firmą OKD, ale bezskutecznie. Była to własność prywatna pana Antonína Macury i nic nie mogliśmy zrobić – powiedziała Cibulková. Dodała, że miasto podało nawet wniosek o wpisanie obiektu na listę zabytków, ale ze względu na sprzeciw właściciela nie udało się budynku na liście umieścić.

– Harenda przez lata była razem z sąsiednim kościołem, a później także ratuszem najbardziej charakterystycznym obiektem w Orłowej, który pojawiał się na wszystkich fotografiach i widokówkach, ilustrujących atmosferę naszego miasta – powiedziała Nataša Cibulková. Nie wiadomo, jakie plany ma właściciel gruntu i co teraz stanie na miejscu dawnej Harendy. (ep)



Otwarcie sezonu na Skalce.

Fot. ARC

Kolejny aktywny rok

W sobotę 4 stycznia odbyła się pierwsza z planowanych na 2014 rok imprez PTTS „Beskid Śląski”. W schronisku na Skalce spotkało się około 140 turystów. Tym samym członkowie Towarzystwa otworzyli rok bogaty w różnego rodzaju imprezy. W planie mają 42 wycieczek weekendowych, jedną tygodniową na Szumawę, 13 wtorkowych, 7 rajdów kolarskich, tygodniowy obóz kolarski we Vranovie nad Dyją, wyjazd na Światowe Zimowe Igrzyska

Polonijne do Karpacza, turnieje w tenisie stołowym, turniej w siatkówce na Festynie Górskim oraz szereg imprez towarzyszących.

W tym roku autorzy planu imprez podnieśli wysoko poprzeczkę: w planie jest zdobycie najwyższego szczytu Karpat (Tatry Wysokie – Gerlach 2655 m n.p.m.) i najwyższego szczytu Alp Julijskich (Triglav – 2864 m n.p.m.) oraz pokonanie drugiego etapu Głównego Szlaku Beskidzkiego.

W nadchodzącym roku kontynuowana będzie współpraca z przyjaźnionymi organizacjami turystycznymi – Klubem Czeskich Turystów, Klubem Słowackich Turystów, PTTK z Cieszyna, Wisły i Żywca, a przede wszystkim z bratnim klubem kolarskim „Ondraszek” z Cieszyna. Serdecznie zapraszamy do udziału w imprezach w myśl hasła „W zdrowym ciele, zdrowy duch”.

Halina Twardzik,
prezes „Beskidu Śląskiego”

WSPOMNIENIA



*Choć zamknięte masz powieki,
w naszych sercach żyć będziesz na wieki.*
Dziś, 7 stycznia 2014, mija druga bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej
śp. TEREZII ĆMIELOWEJ
z Boconowic. O modlitwę i chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-008



Dnia 7. 1. 2014 obchodziliby 90. rocznicę urodzin, zaś 12. 4. 2014 minie 14. rocznica zgonu naszego Drogiego
śp. inż. RUDOLFA FIGUŁY
Ze smutkiem wspomina żona z rodziną. RK-002



*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci.*
7 stycznia obchodziliby swoje setne urodziny nasza Matczka
śp. MARIA KRISTEN
z domu Gaś
Msza św. w intencji Zmarłej odbędzie się w niedzielę 12. 1. 2014 o godz. 9.00 w kościele parafialnym w Orłowej. GL-009



Moim szczęściem być blisko Boga.
Dnia 8 stycznia 2014 minie 20. rocznica śmierci
śp. JANA ŁYSKA
z Miejskiej Łomnej, zaś 20 lutego 2014 minie 3. rocznica śmierci Jego Żony
śp. EWY ŁYSEK
Z miłością i szacunkiem wspominają syn i córki z rodzinami. GL-010

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Robaczki z Zaginionej Doliny (7, 8, godz. 15.30); 47 roninów (7, 8, godz. 17.45); Legendy ringu (7, 8, godz. 20.00); Nimfomanka (7, 8, godz. 20.30); **KARWINA – Centrum:** Křídla vánoc (7, godz. 17.30; 8, godz. 20.00); Crazy Joe (7, godz. 20.00); Hobbit: Pustkowie Smauga (8, godz. 16.45); **TRZYNIEC – Kosmos:** Gdzie jest Gwiazdka? (7, godz. 17.30, 20.00; 8, godz. 17.30); **CIESZYN – Piast:** Hobbit: Pustkowie Smauga (7, 8, godz. 16.15, 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BYSTRZYCA – „Wiolinki”, „Crescendo” oraz kierownictwo bystrzyckich chórów szkolnych zapraszają w piątek 10. 1. o godz. 18.00 na koncert pt. „Kolędować małemu” do kościoła

ewangelickiego. W programie również „Collegium Cantorum”.

▲ Kluby Seniora i Kobiet przy MK PZKO w Bystrzycy zapraszają na wigilijkę, która odbędzie się w środę 8. 1. o godz. 16.00 w Domu PZKO.

CIERLICKO – MK PZKO Cierlicko-Kościelec i Macierz Szkolna z Cierlicka zapraszają na Bal pod Samolotami RWD na Kościelcu w DPŻW 17. 1. od godz. 19.00, muzykę zapewni J. Młynek. Bilety do zarezerwowania i nabycia u M. Lengerskiej, tel. 608 544 411, autoleg@seznam.cz i B. Baron, tel. 602 573 565, bronkabarona@seznam.cz.

CIERLICKO, STANISŁOWICE – Kluby Kobiet oraz Klub Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 9. 1. o godz. 16.00 do Domu Polskiego ŻW na Kościelcu.

MK PZKO DĄBROWA i MK PZKO ORŁOWA-PORĘBA – Zapraszają na Bal PZKO, który odbędzie się 25. 1. od godz. 19.00 w Domu Narodowym w Dąbrowie. Do tańca przygrywa grupa „Duo Classic”. Program taneczny przedstawi Zespół Regionalny „Błędowice” MK PZKO Błędowice.

małopolskimi. – Bożena Szymon będzie opowiadać o naszej gwarze, najstarszym polskim dialekcie, który przechował archaiczne dźwięki, charakterystyczne dla polszczyzny z czasów jagiellońskich – mówi dyrektor MUR-u, Danuta Chwajol. – Gwara cieszyńska ma pewne cechy odmiany staropolskiej, a także dawne słownictwo. Dialekt ten wchłaniał pożyczki z sąsiednich języków

NEKROLOGI



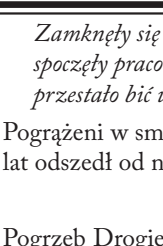
W głębokim smutku zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 3. 1. 2014 opuściła nas na zawsze w wieku 85 lat nasza Kochana Mamusia, Babcia, Teściowa, Szwagierka i Ciocia
pani MARIA FOLWARCZNA
z Hawierzowa-Błędowic. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 9. 1. 2014 o godz. 15.00 w sali obrzędów w Cierlicku. Zasmucona rodzina. GL-007



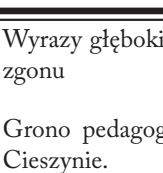
W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 3. 1. 2014 zmarła w wieku 86 lat nasza Ukochana Mamusia, Babcia, Prababcia, Teściowa, Siostra, Szwagierka i Ciocia
śp. MARTA POTYSZOWA
zamieszkała w Suchej Górnej. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 9. 1. 2014 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Suchej Górnej. W smutku pogrążona rodzina. GL-013



*Pokój Ci wieczny w cichej krainie,
gdzie ból nie sięga i tęcza nie płynie,
Gdzie słyszysz Boga głos serdeczny,
pokój Ci wieczny.*
Pogrążeni w żalobie zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 4. 1. 2014 zmarła w wieku 91 lat nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia
śp. ELŻBIETA KOŁATKOWA
z domu Walek, z Łąk nad Olzą, zamieszkała w Karwinie-Raju. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 9. 1. 2014 o godz. 14.00 z kościoła św. Barbary w Karwinie-Łąkach. Córki Anna, Bronisława i Elżbieta z rodzinami. GL-012



*Zamknęły się utrudzone oczy,
spoczęły pracowite dłonie,
przestało bić ukochane serce.*
Pogrążeni w smutku i żalu zawiadamiamy, że dnia 4. 1. 2014 w wieku 72 lat odszedł od nas na zawsze Kochany Ojciec, Teść, Dziadek i Brat
śp. CZESŁAW GÓRECKI
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 9. 1. 2014 o godz. 12.00 w nowej sali obrzędowej w Karwinie-Raju. Zasmucona rodzina. GL-014



Wyrazy głębokiego współczucia Koledze Zbyszowski Kujawie z powodu zgonu
MATKI
Grono pedagogiczne i pracownicy Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. AD-001

Bilety w cenie 300 kc (kolacja, kawa, ciastko) można zamawiać pod nr. tel. 596 520 982.

KARWINA – Organizacje PZKO zapraszają na Bal Polski 24. 1. o godz. 19.00 do Domu „Przyjaźń”. W programie „Błędowice”, grupa disco dance „Tik-Tak”, kameralny zespół wokalny „Hejnał-Echo”. Do tańca przygrywa zespół „Smolarki” i kapela „4Smyki”.

KARWINA-RAJ – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają

swych członków na wspólne spotkanie noworoczne w dniu 9. 1. o godz. 15.00.

MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO – Zaprasza w czwartek 9. 1. o godz. 17.00 na spotkanie pt. „Dowody polskości gwary cieszyńskiej” do auli Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Cz. Cieszynie. Prelegentem będzie Bożena Szymon.

PTTS „BŚ” – Informuje, że są wolne miejsca na wycieczkę na Małą Fa-

trę 11. 1. Oprócz trudnej trasy przez Diery na Rosutec są przygotowane trasy łatwiejsze: Štefanová – schronisko Chata na Grúni lub Snilovské s. – schronisko Chata pod Chlebom, z możliwością wejścia na Kriván lub Chleb. Zapraszamy również amatorów nart zjazdowych, którzy mogą poszukiwać na stokach we Vratnej – www.vratna.sk.

▲ informuje, że odjazd na wycieczkę autokarową W2 – Janošikové diery, V. Rozsutec jest 11. 1. o godz. 6.00 z Karwiny, o godz. 6.20 z Cz. Cieszyna, o godz. 6.40 z Trzyńca – dworzec autobusowy, następnie w odstępach 5-min. Wędrynia, Bystrzyca, Gródek, Jabłonków, cena autobusu 180 kc. Proszę nie zapomnieć o dokumentach, ubezpieczeniu, euro. **TRZYNIEC –** Rada Obwodowa PZKO obwodu trzynieckiego zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w III Reprezentacyjnym Bału Polskim, który odbędzie się w piątek 31. 1. w sali balowej DK „Trisia” w Trzyńcu. W programie grupa taneczna „Rytmik”, ZF „Bystrzyca”, ZPiT „Suszanie”, Bogdan Bartnicki. Bilety w cenie 250 kc do nabycia w biurze ZG od 6. 1.

UWAGA SENIORZY HKS! – Zebranie kierownictwa HKS „Zaolzie” odbędzie się w środę 8. 1. o godz. 10.00 w siedzibie RN HPC w Cz. Cieszynie.

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-603

WYSTAWY

KONGRES POLAKÓW, ul. Komeńskiego 4, Cz. Cieszyn: do 28. 2. wystawa poświęcona Józefowi i Karolowi Bergerom. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

MUZEM HUTY TRZYNIECKIEJ, Galeria „Na schodach”, Frýdecká 389, Trzyniec: do 28. 2. wystawa obrazów Josefa Lady. Czynna: wt-pt: 9.00-17.00, nie: 13.00-17.00.

MUZEM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 17. 1. 2014 wystawa pt. „Lalki w strojach ludowych”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2:** do 31. 1. wystawa pt. „Przygoda wigilijna”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, cz: 8.00-00-18.00; so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie-Żywocicach, Padyłch hrdinů 47a:** do 20. 6. wystawa pt. „Tragedia Lidic”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

MUR otwiera kolejny rok gwara

Wykładem na temat polskości gwary cieszyńskiej otworzy rok 2014 Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Pierwsze w tym roku spotkanie odbędzie się w czwartek o godz. 17.00 w auli Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie, a jego gościem będzie językoznawczyni zajmująca się gwarami śląskimi i

małopolskimi. – Bożena Szymon będzie opowiadać o naszej gwarze, najstarszym polskim dialekcie, który przechował archaiczne dźwięki, charakterystyczne dla polszczyzny z czasów jagiellońskich – mówi dyrektor MUR-u, Danuta Chwajol. – Gwara cieszyńska ma pewne cechy odmiany staropolskiej, a także dawne słownictwo. Dialekt ten wchłaniał pożyczki z sąsiednich języków

słowiańskich, a także niemieckich, ale zawsze dostosowywał je do swojej wymowy i wzorców odmiany. O tym wszystkim będzie mowa na styczniowym wykładzie. Na pewno zainteresuje to naszych słuchaczy, którzy powinni mieć świadomość, że są „tu stela” od wieków – dodała.

Bożena Szymon jest pracownikiem naukowym Akademii Techniczno-Humanistycznej

w Bielsku-Białej. Zajmuje się nie tylko gwarami, ale również historią nazw własnych, użyciem podwójnej kompetencji językowej (gwarowej i śląskiej), nauczaniem języka polskiego jako obcego, gramatyką porównawczą języków słowiańskich oraz etnolingwistyką. Jest autorką i współautorką licznych książek i prac naukowych, m.in. „Gwary Zaolzia” oraz „Ćwiczeń fonetycznych dla

uczniów szkół z polskim językiem nauczania na Zaolziu”.

Szymon po raz pierwszy odwiedziła nasz region w 1980 roku, na zaproszenie poety Władysława Młynka. Bywała u nas później częstym gościem, zbierając materiały do pracy doktorskiej w polskich szkołach, przedszkolach i domach prywatnych.

(kor)

Stolica zdobyta!

Od nowego roku do dalekiego skoku. Trafne potrafią być nie tylko ludowe prognozy. Także te sportowe posiadają swój urok, zwłaszcza, jeśli powstają w ciągu kilku sekund jako bezpośrednia reakcja na spektakularny sukces. W ostatniej kolejce Tipsport Ekstraligi hokeja majstersztyk udało się zespołom Trzyńca i Witkowic, które w wyjazdowych meczach pokonały oba praside kluby z literą „S” w nazwie. Trzyńczanie pokonali Slavię 4:1, ostrawianie uporali się z liderem – Spartą Praga – wygrywając 3:1.

STATYSTYKI MAJSTERSZTYKI

Trzyńczanie wygrali oba spotkania w nowym kalendarzowym roku, a ściślej nie przegrali trzech meczów z rzędu. Krytyka, która posypała się na głowy Stalowników, poskutkowała. Ekipa Jiřego Kalousa awansowała w tabeli na szóstą pozycję gwarantującą bezpośredni awans do fazy play-offs. Hokeistom pozostało do rozegrania jeszcze szesnaście kolejek, w których wszystko może się zdarzyć.

TIPSPORT EKSTRALIGA

SLAVIA PRAGA TRZYŃCIEC 1:4

Tercje: 0:1, 1:1, 0:2. Bramki: 39. Kolařík (Bednář, Žejdl) – 5. Květoň (Roth, Rákos), 38. Roth (Krejčí, Adamský), 48. Orsava (Peterek), 57. Bonk (Růžička, Adamský). Trzyńciec: Hrubec – Galvas, Roth, Linhart, Hrabal, Roupec, Krejčí, Foltýn – Adamský, Polanský, Martin Růžička – Varaďa, Bonk, Orsava – Rákos, Peterek, Květoň – Polák, Hřína, Matuš.

SPARTA PRAGA WITKOWICE 1:3

Tercje: 0:1, 1:0, 0:2. Bramki i asysty: 33. Krejčík (Pilař) – 20. Stehlík (Burger, Hůževka), 54. Svačina (Roman, Sloboda), 59. Hůževka (Burger). Witkowice: Šindelář – Barinka, Hruška, Kudělka, Sloboda, Stehlík, Kovář, Bail – Hůževka, Burger, Strapáč – Svačina, Roman, Huna – Szturc, Hlinka, Vandas – Němec, Kolouch, Kucsera.

Lokaty: 1. Sparta 80, 2. Hr. Kralowej 66, 3. Pilzno 63, ... 6. Trzyńciec 56, 8. Witkowice 54 pkt. W piątek: Witkowice – Liberec (17.00), K. Brno – Trzyńciec (18.00).



Tak cieszą się Stalownicy – Vladimír Roth (z lewej) i Josef Hrabal.

Dużo lepsza forma Trzyńca na starcie nowego roku rokuje jednak nadzieje na bezproblemowy awans do fazy pucharowej. To samo dotyczy lokalnego rywala, zespołu Witkowic. Ostrawianie po powrocie z prestiżowego turnieju Spengler Cup w szwajcarskim Davos złapali korzystną falę, na której dopłynęli po cenne zwycięstwo z liderem tabeli – Spartą Praga. PDla ostrawskiego klubu to druga wygrana ze Spartą w tym sezonie, w dodatku chodzi o czwarty z rzędu mecz z kompletem punktów na obcym lodowisku. Te wyniki zapewniły Witkowicom ósmą lokatę w tabeli.

PEŁNA WIDOWNIA MOTYWUJE DODATKOWO

Do kluczowych postaci trzyń-

ckiego zespołu w wygranym meczu ze Slavią należał obrońca Vladimír Roth. Wychowanek Slavii Praga zdobył dwa punkty (1+1), przyczyniając się do zwycięstwa swojej drużyny na tafli dziewiątego klubu tabeli. – Od dłuższego czasu znamy receptę na Slavię. Pasuje nam styl gry tego praskiego klubu, nic dodać, nic ująć – stwierdził zadowolony obrońca. – Dodatkowo motywowała nas pełna widownia w hali. Nie ukrywam, że każdy hokeista woli grać przed zapełnioną po brzegi halą, niż pustymi trybunami – podkreślił Roth. W najbliższy piątek Stalownicy zaliczą trzeci wyjazdowy mecz z rzędu, tym razem z Kometą Brno. – Ostatnie sukcesy podreperowały nas mentalnie. Chłopaki w ataku decydują się często na zagrywki,

których bali się wcześniej. To dobry znak, bo wracamy do stylu, który najbardziej nam odpowiada – podkreślił 23-letni obrońca. Jednym z wyróżniających się napastników był Jakub Orsava. 22-letni zawodnik po przetasowaniach trafił do formacji, która zobowiązuje – obok doświadczonego Varaďi i Bonka. – Jest dobrze, ale najważniejsze, że powodzi się całemu zespołowi – ocenił Orsava, który w 48. minucie trafił na 3:1. – Ten gol chyba ostudził zapędy gospodarzy.

Stalownicy zaliczyli mecz ze Slavią w najsilniejszym składzie. Po kontuzji wrócił do gry napastnik Martin Adamský, drugi mecz po powrocie z Rygi zaliczył napastnik Vojtěch Polák.

JANUSZ BITTMAR

TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI

Thomas Diethart triumfotorem

Austriak Thomas Diethart został zwycięzcą 62. Turnieju Czterech Skoczni. Młody skoczek pokazał klasę, wygrywając z największymi sławami ostatnich lat, w tym z Polakiem Kamilem Stochem skaczącym w trochę gorszej dyspozycji niż na starcie sezonu.

Kamil Stoch był wczoraj na skoczni w Bischofshofen najlepszy z Polaków. W pierwszej serii uzyskał 134 metry, w drugiej 133,5 i z łączną notą 275,1 punktu zajął ósme miejsce. W pierwszej serii wystartowało sześciu biało-czerwonych, ale nie wszystkim udało się awansować do drugiej odsłony. W systemie KO przegrali Dawid Kubacki i Klemens Murawka.

Rewelacyjny Thomas Diethart w drugiej serii uzyskał 140 m (296,5 pkt.), zasłużenie wygrywając poniedziałkowe zawody w Austrii. Na drugim miejscu w klasyfikacji generalnej TCS uplasował się Morgenstern, a trzeci był Ammann. (jb)

W SKRÓCIE

ZMARŁ KAREL GUT. W wieku 86 lat zmarł w Pradze znany czeskosłowacki hokeista, a później (w latach 1973-1980) trener kadry Karel Gut. W kolekcji miał trzy brązowe medale mistrzostw świata zdobyte w 1955, 1957 i 1959 roku oraz cztery srebrne i tyle samo brązowych krążków mistrzostw Europy. Karl Gut należał też do najbardziej zasłużonych działaczy Czeskiego Związku Hokeja.

DOBRA FORMA POLSKICH SZCZYPIORNISTÓW.

Polscy piłkarze ręczni wygrali Turniej Noworoczny w węgierskim Gyöngyös. W ostatnim meczu biało-czerwoni pokonali reprezentację gospodarzy 30:23 (15:12). Dla Polaków turniej był ostatnim sprawdzianem przed mistrzostwami Europy, które rozpoczyna się 12 stycznia w Danii. W ramach turnieju Polacy pokonali też reprezentację RC 31:23 i przegrali z Białorusią 28:29. Do 12 stycznia polscy szczypiornicy będą przebywali w Warszawie. Bliżej o mistrzostwach w jednym z najbliższych numerów „GL”.

SYDNEY: RADWAŃSKA NIE ZWALNIA TEMP.

Agnieszka Radwańska w meczu drugiej rundy turnieju WTA na twardych kortach w Sydney (pula nagród 710 tys. dol.) zmierzy się z Amerykanką Bethanie Mattek-Sands. Wczoraj z imprezą pożegnała się Alicja Rosolska, która przegrała pojedynek deblowy. Dla Agnieszki Radwańskiej turniej w Sydney służy za sprawdzian generalny przed rozpoczynającym się w przyszłym tygodniu wielkoszlemowym Australian Open.

POLSKICH SIATKAREK ZABRAKNIJE NA MUNDIALU.

Polskie siatkarki nie zagrają w najbliższych mistrzostwach świata. Zdecydował o tym przegrany przez Polki mecz z Belgią. – Na pewno to nie koniec żeńskiej reprezentacji, będziemy po prostu budować nowy zespół – powiedziała Izabela Belcik, rozgrywająca reprezentacji Polski po klęsce z Belgią. Biało-czerwone w meczu ostatniej szansy przegrały z Belgią gładko 0:3. (Opr. jb)

O TRANSFERZE POLAKA GŁOŚNO WE WSZYSTKICH MEDIACH

Lewandowski piłkarzem Bayernu Monachium

Jak już zdążyliśmy poinformować na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz, dobiegły końca spekulacje na temat nowego klubu Roberta Lewandowskiego. Napastnik reprezentacji Polski po tym sezonie zostanie piłkarzem Bayernu Monachium, czyli największego rywala Borussia Dortmund.

Informacja o przejściu Lewandowskiego z Borussia do Bayernu zaskoczyła niewielu, media nieoficjalnie łączyły bowiem „Lewego” z Bayernem od ponad sześciu miesięcy. Umowa polskiego snajpera z klubem z Dortmundu wygasa w czerwcu, ale zgodnie z przepisami FIFA piłkarz może związać się z nowym klubem pół roku przed wygaśnięciem umowy. Polak w weekend przeszedł już testy medyczne i podpisał z mistrzem Niemiec pięcioletni kontrakt. Według nieoficjalnych doniesień, „Lewy” będzie zarabiał w Monachium 11 milionów euro na sezon.

Na temat transferu wypowiedział się m.in. szkoleniowiec Borussia

Dortmund, Juergen Klopp. – To dobrze, że kwestia transferu rozstrzygnięta się w przerwie w rozgrywkach. Dzięki temu Robert jest teraz skoncentrowany na grze w klubie. Jestem przekonany, że on do końca będzie

dawał z siebie wszystko. My zrobimy wszystko, by to w pełni wykorzystać – stwierdził Klopp. Lewandowski może liczyć na dobre przyjęcie w monachijskiej szatni, o czym świadczą reakcje samych piłkarzy Bayernu.

Gwiazdor drużyny, Arjen Robben, już nie może się doczekać współpracy z – jak to określił – „jednym z najlepszych napastników świata”. – Uważam, że Lewandowski jest świetnym piłkarzem. Jest naprawdę dobry, to jeden z najlepszych napastników na świecie – powiedział Robben w wywiadzie dla Sport 1. – Nasz skład będzie jeszcze silniejszy, a przecież już mamy bardzo mocną ekipę, więc transfer Lewandowskiego to dla nas pozytywna sprawa – podkreślił.

Na dziś Lewandowski musi się skoncentrować na obowiązkach w Borussia Dortmund. 25 lutego jego zespół zmierzy się w 1/8 finału Ligi Mistrzów z rosyjskim Zenitem Sankt Petersburg. Pierwszy mecz Borussia zaliczy na wyjeździe, rewanż w Dortmundzie odbędzie się 19 marca. W rozgrywkach ligowych Borussia zajmuje po weekendzie czwarte miejsce, ze stratą 12 punktów do prowadzącego w Bundeslidze Bayernu Monachium. (jb)



Robert Lewandowski z orzelkiem na piersi.